



Wszystko zaczęło się od pluszowych zabawek 20 lat temu. Obecnie kolekcja liczy ponad 4000 sztuk i zajmuje cały parter 120-metrowego domu. Piętro jest wolne od krów, aby goście nie mieli w nocy „krowich koszmarów” – przekonuje Carol Tan.

Château De Moo, czyli Dom Krów

I wcale nie chodzi tu o oborę. W australijskim domu Malezjki dr Carol Tan, krowy opanowały każdą wolną przestrzeń.

Carol Tan kocha krowy od 17. roku życia. Sama nie wie, skąd wzięła się ta pasja – może od tego, że jej brat urodził się w chińskim Roku Krowy, może od absurdałnego pytania kolegi w 1997 roku – „To co – teraz – brązowe krowy?”. Przyznaje, że nigdy nie mieszkała na farmie, a krowy doiła może z 4 razy w swoim życiu. Carol, która pochodzi z Malezji, obecnie mieszka w Australii, tam też, w 120-metrowym domu znajduje się jej zbiór, liczący obecnie ponad 4000 eksponatów. Przy stanie 3206 sztuk, w maju 2015 roku kolekcja trafiła do

Księgi rekordów Guinnessa w kategorii – największej kolekcji przedmiotów związanych z krowami. Tym samym pobiła rekord z 2011 roku, należący do Denise Tubangui (2429 sztuk).

Tak to się zaczęło: Początkowo nic nie zapowiadało, że kolekcja tak się rozrośnie. Od 1997 r. krowy przybywało, ale nie były to jakieś straszne ilości – jeszcze wtedy kolekcja liczyła mniej niż 20 krowich zabawek, głównie pluszaków. To dla nich znajomi zaczęli kupować kolejne „krowie” prezenty. Powoli krowy stawały się pasją (ale jeszcze

nie obsesją). Z tamtego czasu pochodzi zdjęcie z ówczesną kolekcją, liczącą nie więcej niż 200 sztuk, które mieściły się na kuchennym stole.

– Po uszy wpadłam w 2006 roku – wtedy już chodziłam na „krowie zakupy”, krowy przywoziłam z podróży służbowych i wakacji, kupowałam w Internecie, dostawałam od nieznanomych, którzy w mediach usłyszeli o mojej pasji – zdradza kolekcjonerka. Ekspozycja w domu zwanym „Château de Moo”, zawiera ponad 70 kategorii, począwszy od figurek, talerzów, sztuczków, zasłon, pościeli, zabawek pluszowych, breloków, przez ręczniki, ozdoby ogrodowe, buty, ubrania, kolczyki, torby, ramki na zdjęcia... a lista jest długa. Trudno znaleźć w domu Carol coś, co nie miałoby związku z krową.



Krowy witają gości już po przekroczeniu progu.

Lokata kapitału: Obecnie kolekcja jest warta ponad 20 tys. dolarów (średnio jeden przedmiot kosztuje 5 dolarów), ale bezcenne było polowanie na skarby. Carol nie zamierza poprzestać na tym – chce dalej rozwijać swoją pasję, ale jak sama twierdzi – musi nieco przystopować tempo nabywania nowych zdobyczy. Powód jest prozaiczny – brak miejsca. Z założenia górne piętro jej domu jest „wolne od krow”, aby goście, nie mieli krowich koszmarów w nocy. Są też i minusy takiej pasji. – Mieszkając w jednym domu z tysiącami wpatrujących się krowich oczu, przestałam jeść wołowinę. Mój żołądek odrzuca też mleko krowie. Jedyna postać, w jakiej konsumuję krowy to... ciasteczka w kształcie krowy – twierdzi Carol.

Krowy a życie zawodowe: Na co dzień Carol wykłada przedsiębiorczość na uniwersytecie. Udało jej się połączyć krowią pasję z życiem zawodowym. – Nawiązuję do krow prawie w każdym moim wykładzie, na każdym seminarium – mówi Carol, która oprócz działalności naukowej prowa-



W kolekcji znajdziemy też krowy ze szkła kryształowego austriackiej firmy Swarovski. Dzięki specjalnej maszynie skonstruowanej przez Daniela Swarovskiego kryształy są tak szlifowane, że wyglądają jak prawdziwe diamenty.



dzi też swój biznes. Oczywiście, związany z krowami – sprzedaje tradycyjne malezyjskie jedzenia (smażony ryż i makaron) pod szyldem „Ninja Cow”.

– Zainspirowała mnie książka Setha Godina – „Purple cow” („Fioletowa krowa”), o tym, jak zmienić swój biznes, by stać się rozpoznawalnym. Można w niej znaleźć ważne wskazówki, jak odnieść sukces w biznesie właśnie na przykładzie krow. Filozofia jest prosta – zwykle czarno-białe czy brązowe krowy są nudne, nikt ich nie zauważa. Każdy zaś zapamięta fioletową kro-

wę. Biznes musi być „fioletową krową” – wyjaśnia pasjonatka. I taki jest lokal Carol – tradycyjne jedzenie podane w niekonwencjonalny sposób. Marka, która opowiada, kim jest właścicielka i jak ważne jest posiadanie pasji... – Pasja to ważna rzecz w życiu. Wiedzą o tym Grecy, którzy po śmierci nie piszą nekrologów, tylko pytają – czy ten człowiek miał pasję? Ja swoją noszę na sobie, mam ją w domu, w biurze i w samochodzie – podsumowuje miłośniczka krow.

dr Mirosława Wieczorek



Jak każda kobieta, Carol uwielbia ciuchy, buty i torebki. Okazuje się, że w krowie łatki można kupić i torebkę Prady, i płaszcz Moschino i australijskie buty UGG.

Koszty kwalifikowalne

Obecnie, kiedy obowiązują już postanowienia traktatu lizbońskiego, który zreformował unijny proces legislacyjny, w tworzeniu nowego prawa uczestniczą trzy unijne instytucje:

■ Komisja Europejska – KE namiastka unijnego rządu – organ wykonawczy, wdrażający uchwalone przepisy. W procesie legislacyjnym po stronie KE leży przygotowanie propozycji aktów prawnych.

■ Parlament Europejski – reprezentacja unijnego społeczeństwa – składa się z 756 posłów wybranych ze wszystkich 27 krajów członkowskich – Polskę reprezentuje 51 osób. Parlament wraz z Radą wspólnie decydują o uchwaleniu nowego prawa.

■ Rada Unii Europejskiej – reprezentuje rządy krajów członkowskich. Radę tworzą ministrowie (premierzy) 27 krajów członkowskich – Rada obraduje w składach zależnych od tematyki – np. w zakresie rolnictwa Rada obraduje na poziomie ministrów rolnictwa. Rada wspólnie z Parlamentem uchwała nowe prawo dla UE. Głosowanie w Radzie oparte jest na przyznanych poszczególnym krajom głosach – Polska jako kraj duży dysponuje 27 głosami (cała Rada to 345 głosów) – decyzje w Radzie podejmowane są kwalifikowaną większością głosów – tj. 255.